Rok I. Kraków, Niedziela 17 Listopada 1889. Nr. [illegible]

Przedpłata wynosi:

W Krakowie: miesięcznie **85** cnt., kwartalnie **2** złr. **50** cnt., półrocznie **5** złr., rocznie **10** złr. — Za odnoszenie do domu dolicza się **10** cnt. miesięcznie.

Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej: miesięcznie **1** złr. **10** cnt., kwartalnie **3** złr. **25** cnt., półrocznie **6** złr. **50** cnt., rocznie **13** złr.

Za granicą kwartalnie **4** złr. **50** cnt.

Numer pojedyńczy 6 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Adres dla telegramów **„Kurjer“ — Kraków.**

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Szewska l. 7, I piętro.

Od Wydawnictwa.

*W Wadowicach rozpoczęła się rozprawa przeciw ajentom emigracyjnym. W **Kurjerze** znajdą Czytelnicy codzień sprawozdanie z tego sensacyjnego procesu.*

Do końca roku prenumerata Kurjera wynosi:

w miejscu . . . *złr.* **1·28**
na prowincji . . „ **1·65**

Czy możemy podnieść przemysł krajowy?

Przed niedawnym jeszcze czasem panowało u nas powszechne mniemanie, że nie możemy popierać skutecznie sprawy rozwoju przemysłu krajowego, ponieważ dobrej woli poszczególnych jednostek brak naszego własnego kapitału, któryby ich usiłowań trwałą był podstawą. Smutne requiem zabrzmiało też w pierwszej chwili nad prywatnemi zabiegami w poszczególnych kraju zakątkach, a doświadczeni nawet mężowie patrzyli na nie z prawdziwem niedowierzaniem wróżąc nowe klęski z kiełkujących zawiązków ekonomicznej pracy. Poważne rezultaty, jakie ku ogólnemu zdumieniu odniosły starania ludzi z początku lekceważonych, którzy mieli odwagę w tak smutnych warunkach dać na tem polu inicjatywę, zwróciły dopiero baczniejszą uwagę ogółu na przemysł krajowy, w którego rozwój przedtem nie wierzono.

Fakta niezbite przekonały, że jeśli poszczególne jednostki bez odpowiedniego nawet kapitału i bez poparcia ze strony kraju i jego reprezentacji zdołały zdobyć powodzenie dla swych usiłowań, to byłyby one stokroć większe, gdyby tej sprawie poświęcono więcej uwagi, a zabiegi w tym kierunku podjęte troskliwą otoczono opieką, gdyby wreszcie szerszy ogół wyrwano z dotychczasowej bezczynności i dano początek dobrze zorganizowanej pracy na polu przemysłu.

Wyrzekano na brak kapitału i ludzi, ale kasy oszczędności przepełnione były groszem do tego stopnia, że dyrekcje odmawiały przyjmowania dalszych wkładek, a cały szereg ludzi czynnych i energicznych napróżno wołał o poparcie, mając u nóg żelazną kulę lichwiarskiego kredytu. Prawdziwie męczeńską kolej przechodzić musieli ci pierwsi, którzy rozpoczynali u nas pracę w poszczególnych gałęziach przemysłu. Głos powszechnego uprzedzenia odmawiał ich wyrobom wartości; głos domorosłych i krótkowidzach bankierów i zasobnych, a tem samem trwożliwych o kapitał cenzorów bankowych odmawiał im kredytu; zagranica z wyniosłością i lekceważeniem traktowała początkujące siły, nie chcąc bez gotówki wysyłać maszyn i narzędzi.

Gdy zwyciężyła wreszcie nieugięta wytrwałość, zamiast doraźnej i szybkiej pomocy jakiej potrzebował nasz przemysł, rozpoczęły się akademiczne i czysto teoretyczne wywody, które nowem były nieszczęściem, bo łudziły poparciem a kończyły się na czczych frazesach: „że przemysł podnieść należy“.

Nie od rzeczy będzie znów to dziś przypomnieć, gdy Sejmowi krajowemu przedłożono sprawozdanie Komisji przemysłowej. Ponieważ rozbudzenie ducha przedsiębiorczości u szerszego ogółu nie leżało w mocy komisji, która decydująca w tym kierunku słowo musiała pozostawić inicjatywie prywatnej, przeto zadania pierwszego, tj. powołania kapitału naszego własnego do produkcyjnej czynności komisja przemysłu a podnieść nie mogła. To zadanie pozostaje też do spełnienia dziennikarstwu polskiemu, które z całą świadomością strat, jakie nieprawidłowy rozwój przemysłu za sobą pociąga, musi rozważnie omawiać wszystko, co do skutecznego podniesienia przemysłu służy, a tym, co mają w rękach kapitał, mniejsza o to czy w znacznych czy w mniejszych ilościach, ustawicznie powtarzać: „nie przejadajcie grosza i nie marnujcie go w kasach oszczędności, ale niech on wam będzie pomocą w jakiejkolwiek pracy produkcyjnej, do której łączcie się w jak najliczniejsze spółki, jeśli poszczególne siły nie mogą wystarczyć“.

Jest faktem, że nie tak stan obywatelski, który zresztą już ważną sprawę rolnictwa ma na głowie, ale więcej je szcze stan mieszczański przedstawia w tym względzie i dziś jeszcze smutny obraz zupełnej bezczynności i braku wszelkiej inicjatywy. Biedniejsi wyrzekają i pchają synów na djurnistów, majętniejsi nie okazują najmniejszego zamiłowania swego zawodu, pragną koniecznie widzieć synów profesorami, wyższymi urzędnikami, a często dziedzicami dóbr, które własną zgromadzili pracą, nie bacząc na to, że brak tej pracy u młodszego pokolenia strąci ich szanowane imiona na listę proletarjatu. Są wyjątki, ale bardzo nieliczne, a ten prąd, który skłania przedmieszczanina, iż się wstydzi swej kapoty, a poważnego kupca, że w swojem kole ciasno mu i duszno, działa ujemnie na poczucie godności stanu i zabija w zarodku wszelką inicjatywę i energiczniejsze usiłowania na polu przemysłu.

Jeżeli mieszczańska rodzina zasobniejsza nie żałuje grosza na wystawniejsze życie, a przedmieszczanin w książeczkach kasy oszczędności upatruje jedyne ubezpieczenie przyszłości dziatwy, nie można się dziwić, że w jego oczach powstają obce zakłady kupieckie i przemysłowe, które śmielszym działaniem wyprzedzają go w jego zawodzie, skutkiem czego musi on wraz ze swą rodziną rezygnować prędzej czy później ze stanowiska, jakie wśród stanu miejskiego daje dziś jedynie: praca pełna inicjatywy i zapobiegliwość.

Uważaliśmy za konieczne wyraźnie to zaznaczyć, zanim przystąpimy do omówienia wniosków komisji przemysłowej.

Z Sejmu.

Na 19-stem posiedzeniu Sejmu odczytano najpierw szereg nowych petycji, które odstąpiono do załatwienia odnośnym komisjom.

Następnie odczytano pismo sądu powiatowego w Zbarażu z prośbą, aby Sejm uchylił nietykalność poselską co do posła ks. M. Siczyńskiego, przeciw któremu prokuratorja państwa w Tarnopolu postanowiła wdrożyć śledztwo o namawianie robotników do zmowy. Odesłano do komisji prawniczej.

Pos. Tom. Rozwadowski uczynił wniosek, ażeby sprawozdanie komisji administracyjnej o kolei Karola-Ludwika uchylił Sejm z dzisiejszego porządku dziennego i postawił tę sprawę na porządku dziennym poniedziałkowego posiedzenia. Wniosek ten został przyjęty, albowiem sprawa ta wymaga jeszcze porozumienia.

Z porządku dziennego uchwalił Sejm w 2 i 3 czytaniu projekt ustawy, zezwalającej gminie m. Leżajska na pobór opłat od napojów spirytusowych i od piwa.

Sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie przyznania kandydatom notarjalnym i technikom czynnego i biernego prawa wyboru do Rad gminnych i do Sejmu, spadło znowu z porządku dziennego, albowiem w Izbie było obecnych tylko około 90 posłów, a załatwienie tej sprawy, tyczącej się zmiany ordynacji wyborczej, wymaga obecności 114 posłów.

Nad petycją gminy Wierzbowa, w powiecie Podhajeckim, o zniesienie Rad powiatowych a przekazanie ich czynności c. k. Starostwom, przeszedł Sejm do porządku dziennego, po przemówieniu ks. Hamoraka, który wykazywał pożyteczną działalność Rad powiatowych wogóle, głównie zaś Rady powiatowej Sokalskiej, która złagodziła skutki działalności Banku włościańskiego, przyczem wyraził mowca życzenie, ażeby Rady powiatowe w roku obecnym starały się także złagodzić przykre skutki nieurodzaju i innych klęsk elementarnych. Petycję gminy Wierzbowa napiętnował mowca jako zły i niewczesny żart i wybryk, chociaż z drugiej strony uważa ją za przestrogę, ażeby ci, do których to należy, wpłynęli na zmianę istniejących stosunków.

Przemówił dalej w tym przedmiocie poseł Polanowski, polemizując z tą częścią mowy ks. Hamoraka, w której zarzucił Radom powiatowym, że nie odpowiadają swojem zadaniom, ponieważ sprowadzają zamiejscowych urzędników; mowca przedstawia skuteczną, dodatnią działalność Rad powiatowych, zwłaszcza sokalskiej. Mowca łączy się z życzeniem ks. Hamoraka, ażeby wszystkie rady powiatowe wykazywały się dodatnią działalnością.

Przemawiają jeszcze w tej sprawie: poseł Huryk i ks. Sawa. Pierwszy zarzuca, że posady urzędników powiatowych są bardzo często obsadzane ludźmi niepewnymi, z których kilku dopuściło się nawet defraudacji. Ks. Sawa tłómaczy natomiast, że niedokładność rachunkowa i defraudacje wydarzają się w najznakomitszych instytucjach i nie można z luźnych wypadków sądzić o pożyteczności lub szkodliwości instytucji.

Poseł Romanowicz przedłożył sprawozdanie komisji przemysłowej, w sprawie szkół przemysłowych, zakończone następującymi wnioskami: 1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału a względnie komisji krajowej dla spraw przemysłowych, z czynności w zakresie szkół przemysłowych; 2) wzywa Rząd, aby wyjednał w drodze konstytucyjnej większe niż dotąd zasiłki ze skarbu państwa dla szkół przemysłowych w naszym kraju, odpowiednio do potrzeb tych szkół, wykazanych w memorjałach krajowej komisji dla spraw przemysłowych; 3) poleca Wydziałowi, aby w porozumieniu z krajową komisją dla spraw przemysłowych, jak najrychlej przeprowadził zorganizowanie skutecznego nadzoru fachowego i administracyjnego nad szkołami zawodowemi, przemysłowemi i warsztatami wzorowemi; 4) poleca Wydziałowi, aby w porozumieniu z krajową komisją dla spraw przemysłowych przedsięwziął stosowne kroki, celem wyjednania u Rządu, założenia drugiej fachowej szkoły dla przemysłu drzewnego na wzór zakopańskiej, we wschodniej części kraju, np. w Kołomyji lub w Kosowie; 5) poleca Wydziałowi, aby na przyszłą sesję sejmową przedłożył plan i kosztorys na stałe pomieszczenie zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach górnych, oraz szczegółowe wnioski co do tej budowy; 6) poleca Wydziałowi, aby z funduszu, przeznaczonego na zasiłki na budowę dróg gminnych i powiatowych, udzielił znaczniejszego zasiłku na budowę drogi, prowadzącej ze Świątnik górnych do rządowego gościńca krakowsko-wiedeńskiego w Mogilanach; 7) upoważnia Wydział do przyrzeczenia jednorazowego zasiłku krajowego w kwocie 5.000 złr. na wystawienie budynku dla umieszczenia wzorowego warsztatu kowalskiego w Sułkowicach, w powiecie myślenickim, i na urządzenie tego warsztatu, jeżeli go rząd wprowadzi w życie jako zakład państwowy; 8) wzywa ponownie rząd, aby założoną i utrzymywaną przez gminę miasta Krakowa, szkołę artystycznego przemysłu połączył co rychlej z wyższą szkołą przemysłową w Krakowie.

W dyskusji ogólnej zabrał głos pos. Zoll i popierając rezolucje przedłożone przez komisję, wnosi dodatkową rezolucję, wzywającą rząd, ażeby w Krakowie i we Lwowie założył niższe szkoły przemysłowe, albo przynajmniej kursa przygotowawcze przy krakowskiej wyższej szkole przemysłowej i przy takiej samej szkole mającej powstać we Lwowie.

W sprawie tej zabierali głos posłowie: Zygmunt Kozłowski, Teliszewski, dr. Bobrzyński i dr. Chrzanowski, domagając się ściślego określenia nadzoru nad szkołami przemysłowemi i jednolitego kierunku w rozwoju przemysłu. Po przemówieniu sprawozdawcy pos. Romanowicza, przyjęła wreszcie Izba wszystkie powyższe rezolucje komisji.

Imieniem rządu oświadczył komisarz rządowy, radca dr. Łoziński, że Minister oświaty, nie jest przeciwny życzeniu, zawartemu w tej rezolucji i polecił dyrekcji wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie wypracowanie stosownego planu.

Dodatkową rezolucję posła Zolla, uczynioną w rozprawie szczegółowej, Izba również przyjęła.

W dalszym ciągu posiedzenia, powziął Sejm odnośnie do wniosku posła dra Weigla i zgodnie z wnioskami komisji przemysłowej, następujące rezolucje: 1) Sejm wzywa Rząd, aby w porozumieniu z Wydziałem krajowym i krajową komisją dla spraw przemysłowych, zaprowadził w zawodowej szkole w Świątnikach kurs przemysłu artystycznego i ślusarstwa budowlanego.

II) Sejm wzywa Rząd, aby zamierzony warsztat wzorowy dla przemysłu kowalskiego w Sułkowicach, co rychlej, a ile możności już z początkiem 1890 roku wprowadził w życie.

Petycję zarządu szkoły fachowej dla stolarstwa i tokarstwa w Stanisławowie, o objęcie szkoły na etat krajowy i petycję gości zakopańskich z Towarzystwa tatrzańskiego, o wyjednanie u Rządu otwarcia oddziału kamieniarskiego w szkole zawodowej w Zakopanem, przekazał Sejm, zgodnie z wnioskiem komisji przemysłowej, Wydziałowi krajowemu do zbadania łącznie z krajową komisją przemysłową i przedłożenia swojego sprawozdania na najbliższej sesji sejmowej.

Do laski marszałkowskiej wpłynęły wreszcie: interpelacja do komisarza rządowego w sprawie noweli drogowej, podpisana przez posła Żardeckiego i interpelacja posła Korola w sprawie jakiegoś nadużycia w gminie Prystań.

Następne posiedzenie w sobotę.

Otwarcie nowego gmachu „Sokoła“.

Prowizoryczne otwarcie nowego gmachu „Sokoła“ przy ulicy Wolskiej, odbyło się wczoraj o godzinie 11 przed południem, w głównej sali pięknego i wszystkim wymogom tego rodzaju zakładów odpowiadającego budynku.

Na uroczystość tę przybyli pp. radcy miejscy z prezydentem dr. Szlachtowskim, przedstawiciele prasy, oraz liczni członkowie i przyjaciele „Sokoła“.

Przy suto zastawionym biesiadniczym stole zabrał pierwszy głos prezes stowarzyszenia mecenas, dr. Styczeń, dziękując w gorących słowach p. prezydentowi i Radzie miasta za bezpłatne oddanie gruntu pod budowę gmachu, który stanął, dzięki składkom prywatnym ludzi, uznających dobroczynny wpływ instytucyj gimnastycznych na podniesienie zdrowia i czerstwości ciała.

P. prezydent wyraził swą radość z powodu, że Krakowowi przybywa gmach tak wspaniały, w którym warunki higieniczne należycie uwzględnione zostały. „Sokół“ oddaje niewątpliwie wielkie zasługi swoim członkom.

Radca miejski, p. Wiktor Redyk, podnosi w wymownych słowach energję obecnego prezesa „Sokoła“ dra Stycznia, któremu głównie zawdzięczać należy, iż otwarcie nowego gmachu tak prędko nastąpiło i pije jego zdrowie.

Dr. Styczeń wznosi kielich na cześć dziennikarstwa krakowskiego.

W odpowiedzi na ten toast podniósł Redaktor *Kurjera Polskiego*, że dziennikarstwo polskie dlatego głównie z tak żywem zadowoleniem spoglada na rozwój „Sokołów“, ponieważ instytucje tego rodzaju są dowodem rozbudzenia samodzielności i podniesienia godności stanu mieszczańskiego, któremu życzyć należy, aby stojąc na stanowisku tradycji narodowej, dążył do coraz większego rozwoju i w łącznej pracy z innymi stanami przyczynił się do dobrobytu i podźwignięcia Ojczyzny.

Szereg toastów zamknął p. Antoni Kleczkowski, współpracownik *N. Reformy*, któ-

ry podnosząc w nader trafnym i pełnym humoru zwrocie zasługi „ojca“ około wychowania „żelaznego dziecka“, wzniósł zdrowie mecenasa Stycznia. Chóry „Sokoła“ pod kierunkiem p. Deca, odśpiewały podczas biesiady kilka ładnych utworów. *b.*

Z okazji otwarcia gmachu „Sokołów“ krakowskich, którego uroczyste poświęcenie nastąpi dopiero w maju 1890 r., nie od rzeczy może będzie przyjrzeć się bliżej nowemu budynkowi. — Gmach „Sokoła“ zbudowany jest wedle planów architekta Karola Knausa, w stylu gotycko-nadwiślańskim z cegły i kamienia. Zewnętrznie, aczkolwiek jeszcze nie ukończony, bo brakuje frontowego gzymsu, jest pięknem dziełem architektury, stanowiącem ozdobę tej dzielnicy miasta. Na wieży i bocznych frontach jest godło Towarzystwa „Sokół w locie“, na szczytach herb miasta Krakowa. Budynek składa się z sali gimnastycznej i 5 pokoi na szatnie i kancelarję Towarzystwa przeznaczonych.

Sala, posadzką dębową cegiełkową wyłożona, ma 27 metrów długości, 15·70 metrów szerokości i 10 metrów wysokości, ma zatem powierzchni 423·90 metr. kwadratowych i zawiera 4239 kubicznych metrów powietrza. Sala gimnastyczna jest największą i najwyższą salą w Krakowie, co widać z porównania z innemi, dotąd największemi salami.

Mianowicie:

1. Sala Muzeum Narodowego w Sukiennicach ma powierzchni .	mtr.	kw.	366·52
2. Sala Towarzystwa Przyj. Sztuk Pięknych	mtr.	kw.	258·79
3. Aula Uniwersytecka	„	„	228·42
4. Amfiteatr Nowodw.	„	„	258·79
5. Sala Saska . . .	„	„	250·40
6. „ Strzelecka. .	„	„	316·40
7. „ redutowa . .	„	„	207·35
8. „ Radna . . .	„	„	182·40

Budowa rozpoczętą została 18 maja b. r. i w ciągu 6 miesięcy wykonaną. Gmach ten wykonał budowniczy i członek „Sokoła“ Jan Majer. Materjał do budowy użyto doborowy. Towarzystwo gimnastyczne zbudowało obecnie tylko najpilniejsze ubikacje boczne, licząc sie z swoją siłą finansową Przyszłości pozostawia się dobudowanie sali szermierki i dalszych obszernych szatni, które z rozwojem Towarzystwa będą potrzebne.

Wybudowanie tak pięknego gmachu przez Towarzystwo młode, bo dopiero od roku 1885 istniejące, świadczy o dobrej i gorliwej administracji, dbającej o rzetelny rozwój pożytecznej instytucji.

W części należy się także zasługa Reprezentacji miasta, która bezpłatnie grunt pod budowę odstąpiła członkom, którzy składali datki na budowę i nabywali obligi „Sokoła“, komitetowi budowlanemu za jego trudy i prace, komitetowi finansowemu, który zakredytował fundusz na budowę, architektowi p. Knausowi, który w szczupłych granicach finansowych obmyślił i wykonał piękne dzieło i p. Janowi Majerowi za szybkie, dokładne i rzetelne wykonanie budowy.

Towarzystwo, mając obecnie wygodny zakład wraz z ogrodem na letnie ćwiczenia, może skuteczniej rozwinąć swoją działalność, a liczba młodzieży uprawiającej ćwiczenia fizyczne, która wynosi obecnie cyfrę przeszło 800, wzmoże się pewnie w dwójnasób.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Pester-Lloyd o przymierzu z Niemcami.

Znany ze stosunków z ministerjalnemi sferami *Pester-Lloyd* umieszcza na czele swojego numeru z d. 14 b. m. następujący, wiele znaczący artykuł: „Z wielkim uporem starają się berlińscy korespondenci niektórych dzienników niemieckich wmówić w publiczność, że książe Bismarck po swojej rozmowie z carem, którą miał d. 11 października r. b., nachylił się ku stronie rosyjskiej, że polityce rosyjskiej na Wschodzie w pewnych granicach przyrzekł swoje pośrednictwo i pomoc, i że to swoje postanowienie wyjawił przed hr. Kalnokym. Ze stron kompetentnych zwrócono zaraz na to uwagę, że powyższe doniesienia należało poczytywać za wymysł dziennikarzy, obdarzonych bujną wyobraźnią. I w rzeczy samej, nic nie wskazuje, aby polityka niemiecka miała zmieniać dotychczasowe swoje stanowisko w sprawach wschodnich. Przeciwnie, na podstawie faktów możemy każdego zapewnić, że zgodność w zapatrywaniach niemieckich i austrjackich mężów stanu na poszczególne działy wschodniej zagadki, zczasem zrobiła jeszcze większe postępy“.

Sprawa kreteńska.

Sprawa kreteńska, która swego czasu tak zaniepokoiła całą Europę, została nareszcie wyjaśnioną, dzięki ogłoszonym przez rząd angielski dokumentom dyplomatycznym, za czas od 9 stycznia r. 1888 do 29 sierpnia b. r. W rozesłanym okólniku do mocarstw z d. 5 sierpnia b. r. skarży się rząd grecki, że Turcja nie dosyć energicznie starała się przywrócić pokój na wyspie Krecie. Rząd ateński, mówi dalej wspomniana depesza, nie może wcale być zadowolonym, jeżeli są widoki, że przyjdzie mu utrzymywać 50 do 60 tysięcy zbiegów kreteńskich. Zwraca on się przeto do wielkich mocarstw ze stanowczem żądaniem, by one niezwłocznie wysłały dostateczną liczbę statków wojennych wraz z odpowiednią załogą na wyspę Kretę, w celu przywrócenia tam porządku i zabezpieczenia życia i mienia mieszkańców. Jeżeli to nie nastąpi, rząd grecki będzie zmuszony chwycić się sam energicznych środków.

Cała flota grecka zbroi się zatem, aby przewieść na wyspę wystarczającą ku wspomnianemu celowi ilość wojska. Tyle wyjmujemy z depeszy. Odebrawszy ją austrjacki minister spraw zewnętrznych, hr. Kalnoky, oświadczył, że projekt rządu greckiego jest niewykonalny, ale mimo to chętnie zastosuje się do życzeń interesowanych bezpośrednio mocarstw. Zaniepokojony cokolwiek z powodu tonu greckiej depeszy obawiał się hr. Kalnoky, że przykre zajścia na zbuntowanej wyspie będą zdolne zakłócić pokój, o którego utrzymanie chodzi całej Europie. Austrja i Węgry przecież, zdaniem kierownika tych państw, we wspomnianej sprawie tylko pośrednio są interesowane.

Salisbury doniósł dn. 9 sierpnia b. r. p. Morier, ambasadorowi angielskiemu w Petersburgu, że oświadczył posłowi greckiemu, iż rząd angielski okólnik rządu ateńskiego zbada gruntownie i to w porozumieniu z rządami sprzymierzonymi.

Rząd angielski bowiem, pisze dalej angielski mąż stanu, ocenia należycie poważny charakter zajść na wyspie Krecie, ale nie godzi się na to, iżby one upoważniały rząd grecki do wmięszania się czynnego. Angielskiemu ambasadorowi w Konstantynopolu polecono uwiadomić rząd tamtejszy, że Anglja spodziewa się, iż W. Porta niebawem przywróci porządek na zbuntowanej wyspie i usunie powody do skarg, szerzonych tak przez Chrześcijan, jak przez muzułmanów. Byłoby to rzeczą bardzo nieroztropną, gdyby ktoś chciał oddawać broń nieprzywykłym do karności wieśniakom. Porządek, kończy prezes londyńskiego ministerjum, powinny przywrócić wojska regularne.

Włoski minister spraw zewnętrznych p. Crispi, wysłał depeszę do Berlina, Wiednia i Londynu, gdzie oświadczył, że nie widzi powodów, któreby usprawiedliwiały zbrojenie się Grecji a postępowanie rządu ateńskiego uważa za nieroztropne. Rząd niemiecki wezwał W. Portę przez jej pełnomocnika w Berlinie, aby niezwłocznie przywróciła porządek na wyspie Krecie przy pomocy wojsk tureckich. O żądaniach Grecji wyraził się Berlin nieprzychylnie.

Rosyjski minister spraw zewnętrzych p. Giers, uwiadomił p. Morier, że starał się skłonić Grecję do więcej umiarkowanego postępowania. Na projekt rządu ateńskiego bowiem, dodaje carski minister, nikt zgodzić nie może.

Do rosyjskiego ambasadora w Konstantynopolu telegrafował p. Giers, że Turcja powinna spełnić swój obowiązek, który jej nakazuje natychmiast przywrócić porządek na zniszczonej przez wojnę domową wyspie.

Kierownik wreszcie polityki francuskiej p. Spuller, oświadczył greckiemu posłowi w Paryżu, że okólnik rządu ateńskiego dziwnym mu się wydaje, albowiem ton jego i treść nie zgadzają się z tem, co p. Trikupis dawniej mówił.

Dzięki tej jednomyślności mocarstw, Grecja nie wmięszała się czynnie i pokój został utrzymany.

Do *Journal de St. Pétersbourg* donoszą z Konstantynopola, że sułtan ogłosił ogólną amnestję dla wszystkich mieszkańców Krety. W komentarzu do powyższej wiadomości wyraża wspomniany dziennik życzenie, żeby ważna ta wiadomość w zupełności się potwierdziła, ponieważ akt łaski ze strony padyszacha nietylko przyniósłby wielkie korzyści Turcji, lecz także na nieszczęśliwej wyspie przyczyniłby się niemało do przywrócenia spokoju.

Czy organ rosyjskiego ministerjum dobrze jest poinformowany — trudno tymczasem przesądzać. W każdym razie jego ton odbija korzystnie od okropnych wiadomości, jakiemi londyński *Daily News* napełnia całe łamy w celu zbicia słów, wygłoszonych przez lorda Salisbury w Guildhall. Należy jednakowoż pamiętać, że artykuły umieszczone przez *Daily News* pisze zamieszkały w Atenach Kreteńczyk, który głównie ze względu na swe pochodzenie wybrany został do Sejmu greckiego, gdzie należy do opozycji. Właśnie wygłoszona w Guildhall mowa lorda Salisburyego spowodowała dziennik petersburski do zaznaczenia, że umysły w Europie uspokoiły się i że utwierdziła się wiara w możliwość utrzymania pokoju. Organ p. Giersa wypowiada w końcu życzenie, żeby usposobienie takie trwało jak najdłużej i dodaje, że starać się o to jest obowiązkiem mocarstw wpływowych.

Z parlamentu niemieckiego.

Reichstag obradował wciągu ubiegłego tygodnia nad wydatkami urzędu spraw wewnętrznych. Podczas narad nad szczegółowym budżetem kancelarji rachunkowej, wyraził Richter swoją gotowość przyłączenia się w danym razie do wniosku o ustanowienie odpowiedzialnego ministra finansów.

Połączenie kancelarji rachunkowej z pruską wyższą Izbą rachunkową należy znieść i przedsięwziąć trwałe uregulowanie kancelarji rachunkowej.

Sekretarz państwowy Maltzahn oświadczył na to, że rząd zbada odnośny wniosek Sejmu, ale będzie obstawał przy swojem dotychczasowem stanowisku.

Richter pozostawia inicjatywę rządowi, stawia jednak wniosek odnośnej rezolucji. Sejm przekazał takowy komisji rachunkowej, poczem budżet kancelarji rachunkowej został przyjęty.

Po dłuższej rozprawie nad wnioskiem Baumbacha, dotyczącym dalszego rozwoju prawodawstwa w sprawie ochrony robotników, mianowicie pracy kobiet i dzieci, odłożył Sejm dyskusją do następnego dnia.

Wciągu rozpraw oświadczył sekretarz państwowy Bötticher, że rząd nie będzie robił żadnych trudności słusznym żądaniom robotników. Wrazie pojawienia się tendencji czysto socjalno-demokratycznych władze wkroczą energicznie. Projekt do ustawy o wprowadzeniu sądów rozjemczych-przemysłowych zostanie wkrótce przedłożonym Izbie. Względem wniosków w sprawie ochrony robotników, rząd pozostaje na dawniejszem, ustawie nieprzychylnem stanowisku. Nie myśli on bynajmniej o jakichś ograniczeniach prawa korporacyjnego; nie ma także w projekcie karania za złamanie kontraktu. Wzrost liczby młodych robotników jest oznaką rozwoju ekonomicznego, o ile nie wychodzi to na ekonomiczną niekorzyść dorosłych.

Z Turcji.

Rząd turecki wydał ogłoszenie, w którem wyrażone jest najwyższe zadowolenie sułtana z powodu pełnego uszanowania i sympatycznego zachowania się ludności względem cesarza niemieckiego i cesarzowej.

Ambasador Radowitz wystosował pismo do w. wezyra, w którem z powodu nakomitego zachowania się władz i ludności stolicy podczas pobytu cesarstwa niemieckich w Konstantynopolu — uprasza wezyra o wyrażenie uczuć wdzięczności, jakie żywi naród niemiecki dla cesarstwa otomańskiego.

Z Bułgarji.

Po otrzymaniu adresu Sobranja, co nastąpiło d. 14 b. m., rzekł Ferdynand: „Z wielkiem zadowoleniem stwierdzam, że reprezentacja narodu przejęta jest temi samemi ideami co i ja. Władca wtedy tylko jest potężnym, gdy wszystkie siły narodu łączą się dla szczęścia i postępu ludu. Możecie panowie liczyć na moją miłość dla ludu, tak jak ja liczę na Waszą lojalność i patrjotyzm“.

TEATR.

Pan Damazy, komedja w 4-rech aktach *Józefa Blizińskiego*, wznowiona na deskach Teatru krakowskiego d. 14 listopada 1889.

Z pewnem wzruszeniem szedłem we czwartek do teatru, miałem ujrzeć po 12 leciech *Pana Damazego*, o którym ongi we Lwowie pisałem, że jest najznakomitszą polską komedją. Czy nie omyliłem się wtedy? w duchu się pytałem, do teatru się zbliżając. Ale już pierwsze wrażenie dodało mi otuchy. Teatr był przepełniony. Szeroka publiczność, acz nie jest zdolną wydać głębszego sądu o dziele sztuki, ma jednak instynkt cudowny, który jej wskazuje na czem właściwe piękno polega. Jeżeli więc tak tłumnie pośpieszyła na sztukę „starą“, musi ją poczytywać za arcydzieło...

Pan Damazy nie jest komedją sytuacyjną, której główną zaletę stanowi intryga widza zaciekawiająca, komedją pełną komicznych niespodzianek i lotnych dowcipów. *Pan Damazy* to komedja charakterów, która rozwijając się spokojnie a naturalnie, jest żywym obrazem rzeczywistości, podpatrzonej okiem artystycznem przez autora. W komedji sytuacyjnej pisarz każe bowiem postaciom żyć według pewnej formułki, a działać według planu z góry zakreślonego; przeciwnie w komedji charakterów autora wcale się nie czuje, jego zaś bohaterowie działają jak muszą, tj. zgodnie ze swoim indywidualizmem, ponieważ akcja wypływa z ich charakterów. Komedję sytuacyjną napisze autor rutynowany, przeciwnie komedję charakterów może stworzyć tylko człowiek z talentem. Do pierwszej trzeba sprytu — do drugiej iskry bożej.

Dziś, gdy tyle komedji napisano, zdawałoby się rzeczą prawie niemożliwą, aby jaki autor mógł jeszcze wyszukać coś nowego w życiu i podchwycić taki motyw, któregobyśmy przed nim już gdzieindziej nie widzieli. P. Bliziński dał nam jednak motyw zupełnie nowy, przytem czysto polski, wypływający z charakteru naszej szlachty. Jest nim *dobra wiara.*

Gdyby p. Damazy nie ufał w dobrej wierze, że jego bratowa ma zapis na przeżycie, byłby zaraz po śmierci brata zgłosił się po majątek i nie byłoby komedji; gdyby pani Tykalska nie ufała w dobrej wierze, że po jej śmierci siostrunia wypłaci 50.000 temu, komu ona te pieniądze przeznaczy, byłaby w pierwszym zaraz akcie zapoznała p. Damazego z osnową testamentu i komedja musiałaby się skończyć. Dzięki więc motywowi „dobrej wiary“, postacie p. Blizińskiego żyją i działają. Chociaż charaktery, że tak się wyrażę, zasadnicze, są już dawno wyczerpane, mimo to ludzie tak się różnią między sobą, że autor posiadający talent prawdziwy może zawsze stworzyć postacie nowe, byle podpatrzył drobiazgi, które z każdej jednostki tworzą całość odrębną.

Osoby w *Panu Damazym* są niby wszystkie znane, a jednak są one całkiem różne od tych, których tysiące przesunęły się przez scenę. *Pan Damazy* jest skończonym typem szlachcica polskiego dziewiętnastego wieku. Uczciwy do szpiku i kości; nie posądzający nikogo o złe zamiary; kochający córkę nad życie i wychowujący ją z troskliwością matki; nie przebierający w słowach, gdy idzie o wypowiedzenie prawdy; nie chciwy, nie uniżony i nie bardzo wytworny — krótko mówiąc, *Pan Damazy* jest postacią tak skończoną, że nic doskonalszego nie można sobie wyobrazić. Raptusiewicz Fredry, to typ szlachcica polskiego z końca wieku XVIII; *Pan Damazy* to typ szlachcica z naszych czasów, przechowujący się jeszcze, acz już w rzadkich okazach wśród szumiących borów litewskich. Za rok, dwa, znikną oni jak ostatni mohikanie...

Obok *Pana Damazego*, najoryginalniej pojętą i najpiękniej przeprowadzoną jest bez zaprzeczenia postać pani Tykalskiej. Rola jej niewielka, pojawia się ona ledwie kilka razy, najdłużej przy końcu sztuki, aby się przyczynić do rozwiązania sytuacji — lecz mimo to autor tak znakomicie uchwycił wybitne rysy jej charakteru, że z pani Tykalskiej tworzy się postać skończona. Jak kobieta jest na ziemi uzupełnieniem mężczyzny, tak ona jest na scenie uzupełnieniem szlachcica polskiego. Pani Tykalska tak kocha siostrzenicę i wszystkich, którzy mieszkają w domu pani Żegociny, że dla ich dobra i spokoju gotowa poświęcić każdą godzinę swego życia i grosz ostatni, zapisany jej p. Żegotę. I u niej *dobra wiara* jest gwiazdą przewodnią. Pani Tykalska to niewieści *Pan Damazy.*

Typem niemniej skończonym, choć już nie tak oryginalnym i sympatycznym jak oba poprzednie, jest rejent Bajdalski. Kto zna społeczeństwo w Królestwie Polskiem, ten musi przyznać, że autor odfotografował jednego z tamtejszych rejentów. Chciwy grosza i opierający się ciągle na prawie, a mimo to usiłujący obejść to prawo, Bajdalski jest zawsze rejentem, pragnącym z wszystkiego wyciągnąć korzyść dla siebie. Gdy plany swoje widzi ostatecznie pokrzyżowane, składa ręce jak do modlitwy prosząc, by „nie zapominano o sierocie“. Tą sierotą jest Mańka, w której nieszczęśliwy Bajdalski widzi przyszłą swoją synowę. Nie dla siebie zatem, lecz dla niej prosi o opiekę, o posag.

Figurami już nie całkiem oryginalnemi, choć różnemi od tych, któreśmy już oglądali w innych komedjach, są: Helena, Mańka, Genio, Antoś i Seweryn. Pierwsza, to ideał wiejskiego dziewczęcia, coś nakształt Zosi z *Pana Tadeusza;* druga, to sierota

nieszczęśliwa, która mimo szalonej miłości, nie zapomina o uczciwości kobiecej. Prześlicznym charakterem jest Genio, chociaż autor naszkicował go ledwie w konturach. Ojciec nazywa syna pozytywistą, idącym wszędzie za krytyką zdrowego rozumu, a syn tymczasem to najszlachetniejszy idealista, słuchający przedewszystkiem głosu serca.

Antoś, to zacny syn szlachecki — Sewe ryn, to wisus, który dla marnego grosza każdej chwili się sprzeda, nie zważając, że tem może drugich unieszczęśliwić.

Jeśli to kogo uderzy, że o rzeczy nie nowej tak obszernie się rozpisałem, to mu odpowiem, że o każdem arcydziele wolno tak długo pisać, jak długo ludzkość niem się zachwyca, a *Pan Damazy*, to arcydzieło, w którem tkwi iskra Boża.

Józef Rogosz.

KRONIKA.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

* Dziś, 17 listopada, obchodzi Kościół katolicki uroczystość św. Stanisława Kostki. Był synem Jana Kostki, kasztelana Zakroczymskiego. Zostając w ciężkiej chorobie, gdy nie mógł mieć kapłana, cudownie z rąk Aniołów przyjął Najśw. Sakrament. Po wyzdrowieniu, z Wiednia, gdzie pobierał nauki, udał się do Rzymu i wstąpił do nowicjatu OO. Jezuitów i wkrótce, w 18 roku życia przeniósł się do wieczności 1568 roku

W kościele św. Barbary o godz. 10 suma, kazanie wypowie ks. profesor Chotkowski, o godz. 5 nieszpory. Kazanie wypowie ks. Bakanowski.

W kościele OO. Franciszkanów i u św. Andrzeja solenne nabożeństwo.

Kalendarz. Dziś: św. Stanisława Kostki; jutro uroczystość poświęcenia koscioła rz. kat. i św. Maksyma.

Kalendarz historyczny. 17 listopada 1380 roku. Koronacja Ludwika króla węgierskiego i polskiego. 1558 r. † królowej Bony. 1648 r. Elekcja Jana Kazimierza.

Kalendarz myśliwski. W listopadzie wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, borsuki, dropie, pardwy, bażanty, kuropatwy, słomki, jarząbki, cietrzewie, głuszce i ptastwo wodne i błotne w ogólności.

KURJER KRAKOWSKI.

* Niech się pocieszy dyrektor Towarzystwa... Nieświetny wynik wczorajszej kasy wynagrodził zupełny sukces moralny, jaki się stał udziałem p. Barabasza, wskutek sprowadzenia do naszego miasta znakomitego artysty. Skrzypek warszawski rozwinął przed słuchaczami wszystkie zdumiewające strony olbrzymiego tonu i techniki, jaką posiada Barcewicz. W kwartecie Beethovena prowadził artysta pierwsze skrzypce z owem poczuciem sztuki i pewnością smyczka, które nakazują słuchaczowi wierzyć bezwzględnie w nieporównane siły interpretatora.

Mendelssohna wykonywa Barcewicz genjalnie; jest w pociągnięciu ręki, w nucie każdej głębokie zrozumienie kompozytora przez dziwnie inteligentną indywidualność artysty. Vieuxtemps i Laub pozwalają skorzystać z chwili i pokazać kunszt cały techniczny, którym władał wczoraj Barcewicz zdumiewająco. Nad program zagrał fantazję z Fausta w układzie Sarassatego, wlewając w nią poezji bardzo wiele. Podnieść należy akompanjament p. Barabasza dyskretny a wysoce artystyczny. — Chóry śpiewały wcale dobrze.

* W dalszym ciągu restauracji kościoła OO. Karmelitów na Piasku, która zbliża się już do końca, pomieszczono na portalu trzy rzeźby polichromiczne, z których środkowa przedstawia N. Marją Pannę z dzieciątkiem Jezus na rękach, dwie inne Świętych patronów zakonu.

* Wchodzi świeżo w życie fundacja stypendyjna śp. Klimowskiego dla uczniów krakowskiego uniwersytetu. Stypendja w kwocie 400 lub 800 złr., udzielane będą ukończonym słuchaczom, którzy mają zamiar poddania się aktowi habilitacyjnemu. W braku dopiero tychże mogą być udzielane uczniom, którzy są przynajmniej na 3 roku odnośnego wydziału. Podania wnosić należy do Senatu akademickiego po dzień 15 grudnia.

* Stowarzyszenie Bratniej pomocy Uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego, wprowadziło korzystną innowację w łonie swej instytucji. Prócz pożyczek pieniężnych, jakiemi materjalnie wspiera swych członków, zapisuje dla nich potrzebne książki, by dopomagać im także w samoistnem kształceniu się umysłowem. Pomysł ten zasługuje istotnie na wszelkie uznanie. Obok tego wprowadzono podobnie jak i zeszłego roku zniżone ceny węgla.

* Na wieczorku Mickiewiczowskim odśpiewa Chór akademicki piękne 4 piosnki Moniuszki, przerobione na chór męski przez Jana Galla: dumkę, pieśń wieczorną i dwa krakowiaki. Próby odbywają się ciągle pod kierunkiem dyr. W. Barabasza

Komitet wieczoru Mickiewiczowskiego ma zamiar zaprosić jednego z najpierwszych polskich śpiewaków do uświetnienia tego dorocznego obchodu zgonu naszego wieszcza.

* Chór akademicki pod kierunkiem swego artystycznego kierownika dyr. Barabasza, udaje się w tych dniach do Tarnowa, gdzie weźmie udział w wieczorku Mickiewiczowskim, który młodzież tamtejsza urządza około 30 b. m.

* Pan Wiktor Juljusz Hamerski, rodem ze Lwowa, otrzymał wczoraj na tutejszej Wszechnicy stopień doktora prawa.

* Profesor naszego Uniwersytetu ks. dr. Stefan Pawlicki wykończa obecnie do druku: „Historją filozofii greckiej,“ która to praca wypełni lukę w odnośnym dziale naszego piśmiennictwa i usunie dotkliwie dający się czuć brak podobnego podręcznika w języku polskim.

* Ziomek nasz dr. Adam Miodoński, były uczeń tutejszego Uniwersytetu, od kilku już lat bawiący w celach naukowych za granicą i z prac swych zaszczytnie znany w kołach specjalistów, przebywa obecnie we Florencji, gdzie odbywa poszukiwania w bibliotece Laurentiana dla wydawnictw wiedeńskiej Akademii umiejętności. Z Florenji udaje się młody nasz uczony do Rzymu, gdzie zabawi dłuższy czas dla dalszej pracy naukowej.

* Wystawy księgarskie zapowiadają już nadchodzące Święta Bożego Narodzenia. Prócz najrozmaitszych rodzajów Kalendarzy widzimy w nich wielką ilość pism, przeznaczonych dla młodocianego wieku, a już powierzchownością swoją mile pociągających. Prócz rzeczy dawniejszych: Robinsonów, Malowanek i im podobnych opowiadań, widać wiele prac świeżych, nieraz przez lepsze napisanych pióra. Dziatwa młodsza i starsza będzie miała wybór obfity.

* Wieczór Mickiewiczowski odbędzie się w poniedziałek d. 2 grudnia w sali hotelu Saskiego. Ceny wstępu będą takie same jak w roku zeszłym tj.: Krzesło I-rzędne 2 złr., II-rzędne 1·50 złr., na galerji 1 złr., wstęp na salę 1 złr. Dochód przeznaczonym został po połowie na sprowadzenie zwłok Adama Mickiewicza i na bibljotekę Czytelni akademickiej.

* Dnia 24 listopada odbędzie się w sali Tow. muzycznego 23 zwyczajne zgromadzenie członków tego towarzystwa, na które zaprasza p. prezydent dr. Szlachtowski.

* Dziś odbędzie się drugie z rzędu w tym sezonie przedstawienie amatorskie w lokalu Tow. drukarzy i litografów „Ognisko“, które gorliwie krząta się około uprzyjemnienia wolnych chwil swoim członkom. Odegrane będą dwie komedje: „Stryj przyjechał“ hr. Koziebrodzkiego, oraz „Piosnka wujaszka“ hr. Al. Fredry, nadto wypowiedzianym zostanie ładny monolog Z. Przybylskiego pt.: „Pies“. Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem.

* Na urozmaicony program dzisiejszego wieczorku w Stowarzyszeniu młodzieży handlowej, ku uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, składają się: Pieśni Schumanna, Danysza, Mendelssohna i Kurpińskiego, które wykonają Chóry towarzystwa, nadto śpiew kilku amatorów i gra fortepjanowa p Zofji Flach. Odczyt wypowie prof. T. Ziemba. Czysty dochód z wieczoru przeznaczyło Stowarzyszenie na pogorzelców w Świątnikach. Będzie to niezawodnie dobrą zachętą do licznego udziału publiczności.

* Ozdobne ramy do obrazu Matejki: „Kościuszko pod Racławicami“ zostały już wygotowane w głównym zrębie i złożone w Langierówce. Obecnie dokonywają się tylko ostateczne roboty pozłotnicze, oraz drobne rzeźbiarskie i snycerskie. Ramy te wykonali miejscowi rękodzielnicy: stolarz p. Wojtych, pozłotnik p. Korulewicz, snycerze pp. Wakulski i Wójcik oraz rzeźbiarz p. Torubiński, pod nadzorem p. Chrośnikiewicza, który z uznania godną bezinteresownością udzielił swych cennych wskazówek i gorliwej pomocy.

KURJER LWOWSKI.

* Onegdajszy raut w Kole literacko-artystycznem udał się doskonale. Po produkcjach muzykalno-wokalnych i deklamacji, rozpoczęły się tany. Dzienniki podnoszą korzystne zmiany w lokalu Koła, który stać się obecnie może punktem zbornym inteligencji obojej płci.

* Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej, podniósł referent, dr. Zgórski, ważność domów składowych i podawszy przebieg dotychczasowych rokowań z Wydziałem kraj. popierał wniosek sekcji, aby, nie wchodząc w meritum, wybrać komisję, któraby z Wydziałem krajowym traktowała. P. Zgórski oblicza przypuszczalny dochód składu lwowskiego na 31.900 złr., wydatki zaś na 20.000 złr., w takim więc razie zysk wynosiłby 11.900 zł. Rada przychyliła się do wniosków sekcji.

* Zbiegł z aresztu w tutejszych koszarach Ferdynanda, infanterzysta Zygmunt Prochaska.

* Dyrekcja propinacyjna ukończyła już swoje prace, a przez jutro załatwiać ma reklamacje.

* Cesarz nadał sekretarzowi powiatowemu przy starostwie we Lwowie, Edwardowi Zawistowskiemu, złoty krzyż zasługi.

MIANOWANIA.

* Namiestnik zamianował sierżanta c. i k. 89 pułku piechoty w Jarosławiu, Franciszka Wieczorka, i podoficera rachunkowego I. klasy przy c. i k. 15 pułku piechoty we Lwowie, Juljana Węglińskiego, prowizorycznymi kancelistami c. k. Namiestnictwa, przeznaczając Węglińskiego równocześnie do służby przy c. k. starostwie w Kałuszu.

KURJER POZNAŃSKI.

* Dla cukrowni rok bieżący jest o wiele korzystniejszy niż rok ubiegły. W tym roku zasadzono w W. Ks. Poznańskim o 10 proc. więcej buraków, a zawartość cukru wynosi o 1—1 i pół proc. więcej, niż w roku zeszłym. Z 16 cukrowni w W. Ks. Poznańskiem przerobi w tej kampanii 11 cukrowni podług zrobionego już zestawienia około 7 milionów 900 tysięcy cetnarów buraków; w tym roku więcej około 860 tys. cetnarów. W 40 cukrowniach śląskich przerobionych być mają w tym roku około 17 i pół miljona cetnarów buraków, podczas gdy w roku zeszłym przerobiono około 2 miljony cetnarów mniej.

* Żniwa w r. 1890 w W. Ks. Poznańskiem wypadły podług zestawienia prowincjonalnego Towarzystwa rolniczego jak następuje:

Z hektaru zebrano podług kilogramów: pszenicy 1060 (w roku zeszłym 1275), żyta 850 (w r. z. 971), jęczmienia 777 (w r. z. 1064), owsa 804 (w r. z. 1024), grochu 562 (w r. z. 750), bobu 894 (w r. z. 1004), wyki 596 (w r. z. 712), tatarki 601 (w r. z. 394), łubinu 733 (w r. z. 794), kartofli 12.120 (w r. z. 10.108), rzepiu i rzepiku 576 (w r. z. 765), chmielu 384 (w r. z. 394), koniczyny 2.394 (w r. z. 2.075), siana 2.363 (w r. z. 2.025).

KURJER WARSZAWSKI.

* Wiceprezesem kasy Mianowskiego wybrany został prof. uniwersytetu, dr Henryk Struve.

* Przybył do Warszawy Józef Kościelski, członek Izby panów w Berlinie.

* Wszystkich studentów w uniwersytecie warszawskim znajduje się obecnie 1283. Najliczniej zapisuje się młodzież na wydział lekarski; jest studentów na nim 581, reszta dzieli się pomiędzy wydziały prawny, filologiczny i przyrodniczy.

* Zażądała ztąd do Londynu redakcja *Graphic'a* fotografij Chałubińskiego i Mieczkowskiego. Przyszły numer illustracji angielskiej, zamieści portrety obydwóch zmarłych.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Wczoraj o godz. 5 po południu odbył się obiad u arcyksięcia Wilhelma, na który zaproszono wszystkich bawiących tutaj arcybiskupów i biskupów. Przed południem odbyło się posiedzenie komitetu biskupów, które trwało dwie godziny. Po południu znowu odbyło się posiedzenie tegoż komitetu w pałacu arcybiskupim, a był na niem obecny także arcybiskup praski, kardynał hr. Schönborn.

* Cesarz przyjął łaskawie dedykowane sobie przez dr. Emila Holuba dzieło geograficzne. Układy prowadzone między dr. Holubem a ministerstwem handlu w sprawie użycia rotundy do wystawy południowo-afrykańskiej, jaką dr. Holub urządzić zamierza, zostały do skutku doprowadzone i dr. Holub otrzymał rotundę na r. 1891.

* Dnia 14 b. m. zrana udali się przedstawiciele spółki dla dostarczania nowych mundurów urzędniczych do ministra prezydenta hr. Taaffego z prośbą o poparcie spółki, by jej powierzono dostawę. Minister przyjął deputacją bardzo łaskawie i w ciągu rozmowy oświadczył, że wiele mu na tem zależy, żeby robotę powierzono wprost krawcom. Przyrzekł deputacji, że będzie się starał, żeby wszystkie interesowane spółki mogły wziąć udział w dostawie. W końcu radził minister reprezentantom poinformować w tej sprawie ministra handlu.

* Zaprowadzenie mundurów dla urzędników spowodowało znaczne podrożenie niektórych wytworów przemysłowych i surowców. Ponieważ do pełnego uniformu urzędniczego należy, jak wiadomo, także pałasz, zapotrzebowanie więc tego artykułu stało się tak wielkiem, że wytwarzający go przemysłowcy na długi czas zapewnione mają zatrudnienie. Do obsady na rękojeści pałasza używa się wyprawionej chemicznie skóry szagrynowej, którą bierze się z ryb, żyjących w wodach sycylijskich. Cena tej skóry wskutek ogromnego popytu podniosła się przeszło o 300 procent, a dostawcy nie mogą dostarczyć dosyć tego towaru.

* Rycerze przemysłu wciąż się pojawiają, a ludzie tak są naiwni, że mimo tylu doświadczeń, dają się wciąż brać na „kawał“. W Badenie pod Wiedniem, pojawił się niby to hr. Szika, który kupiwszy u Mayera wina za 1200 złr. i niezapłaciwszy go, wino zabrał, a sam dał „nura“. Kupiec napróżno wyglądał, kiedy magnat wróci.

* Cesarz rozporządził, ażeby wszystkie urzędy, godności i administracje dworskie, wszystkie gwardje, z wyjątkiem węgierskiej i wszyscy dygnitarze dworu nosili tytuł „c. i k.“, zamiast „c k.“. To samo odnosi się do tytułów tajnych radców, podkomorzych, podczaszych i liwerantów dworu. Co do teatrów nadwornych, nosić one będą tytuł c. i k. generalna intendentura i generalny intendent, dyrekcje obu teatrów i ich dyrektorzy.

KURJER WILEŃSKI.

* † 6 b. m. zmarła tu Kazimiera z Wańkowiczów Bartelsowa, wdowa po znanym humoryście, Arturze Bartelsie. Nieboszczka odznaczała się niezwykłemi przymiotami serca i zostawiła żal niekłamany w sercach znających ją osób.

LOGOGRYF.

1. Góry lodowe w Chinach.
2. Sławny artysta dramatyczny.
3. Autor znanej sztuki ludowej.
4. Ptak śpiewający.
5. Miasteczko w Galicji nad Dniestrem.
6. Smutna ceremonia kościelna.
7. Imię męskie.
8. Góra w Ziemi świętej.
9. Sztuczne wzgórze.
10. Natręt.

Au, za, xe, czy, wro, wła, dy, e, truz, sy, in, ka, sko, czyc, sław, ki, ki, rum, ra, ko, ko, ra, pieć, kwię, lesz, pac, nek, naj.

Ze zgłosek powyżej wymienionych ułożyć słowa, których pierwsze początkowe litery dałyby nazwisko sławnego powieściopisarza a końcowe litery nazwisko sławnego poety.

Rozwiązanie zagadki z nru 39: *Szyldwach.*

Znaczenie szarady poprzedniej: *Panteon.*

Dobre rozwiązanie nadesłali pp. Bilińska z Giżyckich Zofja, Bogusz Helena, Budziszewska Marja, Cichocka Marja, Ćwiąkała (z Przemyśla), Chodorowska Marja, Górski Janusz (z Liska), Heniszówna Apolonja Hankus Eugenjusz, Jura Antoni (z Kent), Krajewski M., Dr. Kramarzyński Mieczysław (ze Lwowa), Kuczyński Adam, Muszyńska Eleonora (z Nowego Sącza), Rogawska Marja (z Wieliczki), Różycki Karol, Ryx Wacława (z Prądnika), Splichalówna Franciszka, Szołayska W. (z Rzepiennika Biskupiego), Szymkiewiczówne Helena i Zofja, Tałasiewicz Stefcio, Towiańska Jadwiga, Zborowska Marja, Ziembiński Stefan, Zychowicz Wandzia i ukryty pod pseudonimem: Boldevinus Antiquus.

Nagroda: *Kalendarz katolicki na rok 1890*, przypadła przy losowaniu p. Antoniemu Jurze z Kent.

Proces wyzyskiwaczy ludu.

(Sprawozdanie telegraficzne *Kur. Polsk.*).

Wadowice 15 listopada.

Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się o godzinie 9-tej. Akt oskarżenia odczytują w dalszym ciągu protokolanci Jabłoński i i Radwański.

Sędziowie przysięgli wnieśli petycję na ręce przewodniczącego p. Lipki do ministra sprawiedliwości, z prośbą o przyznanie im ze względu na to, że rozprawa ma trwać około trzech miesięcy, djet dziennych.

Oskarżeni konduktorowie wnieśli również petycję o przyznanie im djet, ze względu na to, że pozbawieni miejsc zarobku żadnego utrzymania nie mają.

Dzisiejsze posiedzenie skończyło się o godz. 3 min. 7. Jutro więc rozpocznie się jeden z najwięcej zajmujących momentów rozprawy, mianowicie przesłuchanie szefa firmy Klausnera, „króla“ oświęcimskiego Herza i kierownika artystycznego ajencji hamburskiej Löwenberga, który dzisiaj wstydził się bardzo, gdy odczytywano w akcie oskarżenia jego działalność.

Jak się dowiaduję, przykład dany przez ajencje i wielkie wzory przez nich zostawione, stworzyły już osobną szkołę ajentów emigracyjnych. Są to chłopi, Podhalanie, działający na przestrzeni Nowy Targ, Chabówka, Maków, Sucha, Wadowice, Oświęcim. Potworzyli oni stacje emigracyjne i podają sobie emigrantów z rąk do rąk, obdzierając ich systematycznie. Ajenci owi chwycili przed kilku miesiącami 4 Słowaków i zdarli ich jednego po drugim ze skóry. W Makowie, na przedmieściu zwanem „na Zbóju“ szynkarz pejsaty za rzekome ukrycie Słowaków przed żandarmami kazał sobie zapłacić po 10 złr. od duszy.

Na łzy Słowaków ów szynkarz „na Zbóju“ zniżył taksę i obdarł ich tylko na 22 złr. Sąd wadowicki dostał ptaszka i skazał go na 4 miesiące; z tym ptaszkiem dostali się i inni rozbójnicy emigracyjni, którzy urządzają obecnie prawdziwe polowania na emigrantów, jak na dzikie zwierzęta. Nauka w las nie poszła. Jak dawniej rozbójnikami, tak dzisiaj w niektórych okolicach roją się gościńce ajentami-rozbójnikami emigracyjnymi. Na szczęście Sąd wadowicki, rozumiejąc ważność rzeczy, ściga ich energicznie i dziś wiele celi oni w nim zajmują.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego.“

Wiedeń 16 listop. Cesarz odjechał do Gödöllö.

Belgrad, 16 listop. Milan przybędzie do Wiednia dziś wieczór. Między nim, a Natalją przyszło do porozumienia co do stosunku Natalji do króla Alexandra. Milan pozwolił, aby Natalja zamieszkała w królewskim Konaku. W tych dniach przeprowadzi się tam Natalja.

Belgrad 16 listop. W sprawach finansowych spełnił rząd wszystkie życzenia Milana.

Paryż 16 listop. Oświadczenie ministerjalne, mające być dziś odczytanem w Izbie deputowanych, podnieść ma pokojowy charakter francuzkiej polityki zagranicznej. Szczegółowo omówić ma następnie sprawy handlu, przemysłu tudzież giełdowych spekulacji, a co do stosunku państwa do Kościoła zapewnić, że rząd obecny nie dąży do rozdziału. Po tem oświadczeniu nastąpi rozprawa czy Izba zgadza się na polityczny kierunek i program prac ministerstwa.

Niż 16 listop. Pięćdziesiąt familji ze Starej Serbji schroniło się tu przed Arnautami.

Hanau 16 listop. W tutejszej fabryce prochu nastąpiła eksplozja, przyczem czternastu ludzi utraciło życie.

Rzym 16 listop. Redaktor Bertini zastrzelił swą żonę i swego kolegę Fantozzę z zazdrości.

Jungbunzlau 16 listop. Chłopa Sarkę zasądzono za zamordowanie teściowej na karę śmierci.

Frankfurt n. M. 16 listop. Kilku chłopaków wsypało przez niewytłómaczoną złośliwość odrobinę arszeniku do ciasta w piekarni, przez co pięćdziesięciu ludzi niebezpiecznie zachorowało wśród symptomatów otrucia.

Wadowice 15 listop. Wczoraj od godziny 10 czytano akt oskarżenia.

Przesłuchanie oskarżonych potrwa prawdopodobnie do 5 grudnia. Przysięgli, na wniosek prokuratora Ogniewskiego otrzymali dla orjentowania się mapki okolic, w których ajenci emigracyjni operowali.

Targ zbożowy na Kleparzu

(Kraków 15 listopada).

Pszenica biała od 8.75 do 9.25; czerwona od 8.75 do 9.25; żółta od 8.70 do 9.20: żyto 7.80 do 8·—; jęczmień od 7.50 do 8.50: na pasze od 6·75 do 7.25· owies od 7·40 do 7.75: Groch 8·— do 10·—. Wszystko za 100 kilogramów.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Wiedeń 14 listopada 1889 r.

Pszenica —·——·—; na wiosnę 8·72—8·74; na maj — czer. 8·82—8·84. Żyto na wiosnę 7·72—7·74; na maj — czer. 7·82—7·87. Owies na wiosnę 7·64—7·66; na maj — czer. 7·75—7·80. Kukurydza na maj — czer. 5·44—5·46; czer.—lip. —·— — —·—. Rzepak luty — marzec 18·00 — 18·50. sierp. — wrzesień 1890: 12·95 — 13·90. Spirytus kont. listopad 13·25—13·37½; grudzień 12·62½ —12·87½.

Skład fortepianów, harmonij i pianin Bronisławy Gabryelskiej. Kraków, Rynek gł. Krzysztofory.

20.000 kilo j ...abłek ...kach, a
w najszlachetniejszych gatun.
mianowicie:
Sztetyny, Renety, Meszanckie, Dominesztyk
i t. d.
funt po 8 cnt., 87(1-6)
a przy większym odbiorze taniej,
poleca
KAROL SZULC,
ulica Florjańska Nr. 23.

Sukiennice L. I.
A. Szymańska
zupełna 88(1-5)
wyprzedaż.

PIWO z EKSTRAKTEM SŁODOWYM
wyrobu
KONSTANTEGO WISZNIEWSKIEGO
Aptekarza w Krakowie,
polecone przez Towarzystwo Lekarskie krakowskie na wniosek komisji przemysłowej tegoż Towarzystwa, pismem z dnia 24 Kwietnia 1889, L. 338.
Sposób użycia: W razie kaszlu używać można po małej szklaneczce przed południem, wieczorem, oraz idąc na spoczynek.
Cena flaszki 36 cnt. (8 10)

PRACOWNIA SUKIEN MĘZKICH
JÓZEFA BORZĘCKIEGO
przeniesioną została
z ulicy Reformackiej, do domu przy ulicy Jagiellońskiej Nr. 6, I piętro,
została zaopatrzoną w wielki wybór materyj krajowych i zagranicznych.
Ceny najprzystępniejsze.
Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam się i nadal łaskawej pamięci. (10-10)

Ważne doniesienie.
HIRSZ NEUFELD
w Krakowie
ulica Florjańska, Hotel Drezdeński.
dostał wielki zapas
TOWARÓW ŻELAZNYCH,
a mianowicie: Noży, widelcy angielskich i z różnego metalu. Łyżki z alpaki, bakfon i brytanja, wagi kuchenne, garnki blaszane i żelazne emaljowane, oraz różne naczynia kuchenne.
Łyżwy Halifaks
po cenach przystępnych, kłódki, tacki, latarki, brzytwy, nożyczki, scyzoryki i ceraty do mebli sprzedaje po bardzo umiarkowanych cenach. (2-5)

Poszukuje się
od każdego czasu zdolnej i inteligentnej osoby do magazynu pod firmą
Mme Anna
w moduiarstwie i prowadzeniu interesu, oraz zdolnych panien do krawiecczyzny. Zgłosić się proszę między 1 a 2 godziną. 84(3-3)

KAROL SZULC
w Krakowie, ulica Florjańska Nr. 23.
Szanownej Pu... bliczności polecam najuprzejmiej mój **nowo założony**
HA... NDEL KORZENNY
Skła... d delikatesó... w, ryb morskich marynowanych i wędzony... ch, serów, he... rbaty, likierów, araku, rumu i koniaku.
FILJA ... WIN WĘGIERSKICH
z królewsko-węg... ierskiej kraj... owej centralnej piwnicy wzorowej, pod nadzorem Wys. król. węg. Ministerstwa handlu i rolnictwa.
Skład Astrachańskiego kaw... ioru, Ostryg holenderskich i Dziczyzny.
Zamówienia na prowincją szybk... o i akuratnie uskuteczniam, przyrzekając szybką i rzetelną usług... ę, po cenach jak najtańszych.
(3-3) *Karol Szulc.*

Już nadeszły!
DO NOWEGO HANDLU
KAROLA SZULCA w KRAKOWIE
ul. Florjańska L. 23,
świeży wędzony **łosoś**, węgorze wędzone marynowane, kielskie sielawki (szprotki), wędzone **flądry, piklingi**, łososiowe śledzie wędzone, **kawior astrachański i hamburski**, elblągskie minogi i śledzie opiekane; sery: szwajcarski, holenderski, eidamski, limburski i rozmaite inne gatunki; pomorskie **półgęski** wędzone i gęsie pałki, śledzie marynowane i zwijane, sardynki w oliwie, różne konserwy, ogórki kiszone itd. itd.
Wszystko w jak najlepszym i świeżym towarze i jak najtaniej poleca
(3-3) *Karol Szulc.*

ZM... IANA LOKALU.

Podajemy do wiadomości Sz... anownych naszych Klientów, oraz P. T. Publiczności, że istniejąca tutaj od lat dziesięciu F... ilja naszego Kantoru bankierskiego i Wymiany, znajduje się od 1 listopada b. r.

w narożnej kamienicy Wgo C... zynciela, wchód: Plac Marjacki 9, I.

Przy tej sposobności mamy honor polecić n... asze usługi na giełdach: Wiednia, Berlina, Frankfurtu n. M., Paryża i Londynu, w który... ch to miastach nietylko zlecenia giełdowe, ale również wypłaty, jak wogóle wszelkie trans... akcje, wchodzące w zakres naszego fachu, z ochotą przyjmujemy i wykonujemy. Podobnie... ż udzielamy szybkich, niemniej sumiennych rad i wskazówek w kwestjach finansowych i Szanowni nasi klijenci, jak P. T. Publiczność mogą dowolnie posługiwać się naszą tutejs... zą Filją, lub wprost naszym Domem bankowym w Wiedniu.

JACOBSOHN & NELKEN
Dom bankowy i kantor wym... iany.

(5-10) **Wiedeń** — I. Helferstorferstrasse 6.
Kraków — narożny dom Wgo Czynciela, wchód: Plac Marjacki. 9. I.

Udziela się
gruntownie teoretycznie i praktycznie języka niemieckiego w domu i za domem.
Ulica Stolarska Nr. 3, I. piętro.
Tamże przyjmuje się także godziny jako lektorka w języku polskim, niemieckim, francuskim, oraz wszelkiego rodzaju przepisywania i tłómaczenia w tychże językach. (4-5)

Nauczycielka polka
poszukuje miejsca do początków języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, fortepjanu i robót ręcznych. Wiadomość w Administracji *Kurjera Polskiego.* 85(2-3)

Doskonałe
Kapuśniaczki gorące,
na najlepszem, deserowem maśle,
dostać można codziennie w godzinach rannych i południowych
w Mleczarni „pod złotą głową“
(3-3) przy ulicy Basztowej l. 19.

SKŁAD FORTEPIANÓW
HARMONIJ I PIANIN
BRONISŁAWY GABRYELSKIEJ
Kraków, Rynek główny. Krzysztofory.

Wynajem!  Wynajem!

1(1?-?) **Sprzedaż na raty!**

Ruch pociągów kolejowych
(podług zegaru krakowskiego).

ODJAZD Z KRAKOWA.
5·59 rano (poc. osb.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca i Pragi.
6·19 rano (poc. miesz.) do Lwowa, Stróża, Rozwadowa, Nadbrzezia, Stryja i Ławocznego.
7·17 rano (poc. kurj.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomunca i Budapesztu.
8·03 rano (poc. kurj.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Mszany Dolnej, Rozwadowa, Nadbrzezia, i Nowego Zagórza.
9·22 rano (poc. miesz.) do Husiatyna, Zwardonia i Orłowa (via Podgórze-Bonarka).
9·42 przed poł. (poc. osb.) do Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Bielska, Opawy, Berna, Ołomuńca i Budapesztu.
10·50 przed poł. (poc. osb.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza i Czerniowiec.
3·27 popoł. (poc. osb.) do Wiednia, Bielska, Cieszyna, Opawy, Pragi Ołomuńca, Berna i Budapesztu.
6·52 wieczór (poc. osb.) do Oświęcima i Warszawy.
7·17 wieczór (poc. miesz.) do Husiatyna i Orłowa.
9·59 wieczór (poc. kurj.) do Wiednia, Opawy, Pragi, Ołomuńca, Berna i Budapesztu.
10·47 wieczór (poc. osb.) do Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Sokala, Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Czerniowiec. Suczawy i Stryja.

PRZYJAZD DO KRAKOWA.
6·24 rano (poc. miesz.) z Husiatyna, Orłowa i Zwardonia (via Podgórze-Bonarka.
6·34 rano (poc. osb.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Suchej, Mezö-Laborcz, Nowego Zagórza, Suczawy i Czerniowiec.
7·27 rano (poc. osb.) z Oświęcima.
7·47 rano (poc. kurj.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy i Warszawy.
10·08 przed poł. (poc. osb.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Bielska, Warszawy.
2·37 popoł. (poc. osb.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza, Mezö-Laborcz, Zagórza, Suczawy i Czerniowiec.
4·25 po poł. (poc. miesz.) z Husiatyna, Orłowa i Zwardonia (via Podgórze-Bonarka).
5·22 po poł. (poc. osb.) z Lundenburga, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska, Wrocławia i Warszawy.
6·04 wieczór (poc. osb.) ze Lwowa,, Suchej, Nadbrzezia, Rozwadowa i Czerniowiec.
9·04 wieczór (poc. kurj.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska i Wrocławia.
9·42 wieczór (poc. kurj.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Orłowa, Nowego Sącza i Sokala.
10·04 wieczór (poc. osb.) z Wiednia, Budapesztu, Pragi, Ołomuńca, Berna, Opawy, Koszyc, Bielska i Wrocławia.

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków, d. 16/11.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . za 100 rubli	124	75	125	75
Marki niemieckie . . za 100 mar.	57	75	58	75
20-to frankówka złota	9	42	9	50
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	104	25	—	—
4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100	96	25	97	50
5% Obl. ind. gal. za złr 100 k. m.	103	50	105	—
4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100	97	25	98	—
5% Obligi komun. „ „ I Emis.	100	25	—	—
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	96	25	97	75
4% „ „ „ „ „ II Em.	94	—	95	—
4½% „ „ „ „ „ . .	98	25	99	25
5% „ „ „ „ „ . .	100	25	101	25
5% „ „ Bank. hip. z prem. 10%	103	—	104	—
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	50	101	50
5% „ „ Krol. Pol. za rubli 100	96	50	98	—
4% „ likwid. „ „ „ „ 100	87	—	88	50

KURSA TELEGRAFICZNE.
Wiedeń 16 listopada 2 godz. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austrjac. papier op.	85	30	Obl. ind. gal..	104	—
„ srebrn. „	85	65	4½% Obl. Poż.		
„ 4% złota.	108	70	kraj. galic..	96	50
„ 5% pa. nie.	100	45	6% List. zas. g.		
Akc. ban. AW..	924	—	Za. kr. z. 36-l.	97	25
„ kredytowe	309	25	4½% Listy zas.		
Londyn	119	10	Banku kr. g..	97	75
Napoleony	9	48½	Akc. Länderb..	220	25
Dukaty	5	67	„ kol. Kar.-L	190	25
Marki	58	42½	„ „ lw.-czer.	235	—
5% Ren. w. pap.	97	45	„ „ połudn..	132	75
4% „ „ złota	101	25	Ruble	124	13
Losy prem. w..	140	—	Srebra	—	—

Usposobienie giełdy: lepsze.

Berlin 16 listopada.

Bank. austr. . . .	171	10	4% Lis. lik. pol.	57	50
Krótki Wiedeń	170	80	Ak. kol. Kar. L.	80	50
Banknoty ros..	215	50	austr. kred.	166	50
5% Lis. zas. pol.	62	90	Ultimo Ruble .	215	—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Orłowski. Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego.